

## Rzecz o Prawie

POZOSTAWIONE MIENIE (CZĘŚĆ 1)



JÓZEF  
FORYTEK

# Rekompesata tylko po powrocie

Po wojnie ustawodawca chciał tylko, by Zabuzanin miał polskie obywatelstwo i mieszkał przed wojną na Kresach.



ANDRZEJ  
WĄSOWSKI

1 Trybunał Konstytucyjny w wyroku SK 11/12 podkreślił, że zmiany terytorialne „doprowadziły do masowych migracji ludności, w tym około dwóch milionów Polaków mieszkających na kresach wschodnich (tzw. Zabuzan). Część z nich opuściła tereny zajęte przez ZSRR już w czasie drugiej wojny światowej, ale większość została repatriowana w latach 1944–1952 na podstawie tzw. umów repatriacyjnych”. Część Zabuzan zginęła w czasie wojny lub nie mogła powrócić na obecne tereny Polski z powodów politycznych (emigranci polscy i rodzeni żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie). Ustawa zabuzanska z 2005 r. („ustawa”) wciągnęła spory w orzecznictwie WSA i NSA. W wyroku WSA w Warszawie z 11 sierpnia 2020 r. (I SA/Wa 47/20) zwrócono uwagę, że „okoliczności opuszczenia przez właścicieli pozostawionego mienia byłego terytorium RP, a także okoliczności dotyczące niemożności powrotu na to terytorium – w związku z wojną rozpoczętą w 1939 r., były bardzo różne”. Zarządził się bowiem, że obywatel polski, wbrew swojej woli, został aresztowany i wywieziony przez sowiecki aparat represji (...) poza byłe terytorium RP na wiele lat i zmarł na terytorium byłego ZSRR. Tego typu osoby, bytując w bardzo trudnych warunkach (np. w guliagu lub więzieniu) często były doprowadzane do fizycznego wyniszczenia i umierali, nie mogąc powrócić na byłe terytorium RP”. Dlatego „przynusowe wywieżenie właściciela pozostawionego mienia w czasie wojny w kierunku wschodnim, co następnie skutkowało więzieniem i jego śmiercią na terenie ZSRR, miało ten skutek, że nie mógł już nigdy powrócić na Kresy Wschodnie”, a jego spadkobiercy nabywali prawo do rekompensaty. Mimo wielu podobnych orzeczeń wprost negujących konieczność przesiedlenia się właściciela pozostawionych nieruchomości w obecne granice Polski i przynależących równie prawnie Polakom zamieszkałym na emigracji w kraju oraz spadkobiercom osób zamordowanych w czasie wojny (zob. „Rzeczpospolita” z 22 marca 2002 r.; 14 listopada 2008 r.; 5 października 2009 r.).

2 Niedawno niestety zapadły dwa wyroki NSA (I OSK 1918/19 i I OSK 3077/19) mocno akcentujące stanowisko, że uprawnienia zabuzzańskie mają swe wyjątkowe źródło w umowach międzystronowych, tj. układach repatriacyjnych z 1944 r. i umowie z 6 lipca 1945 r. z rządem ZSRR o prawie zmienny obywatelstwa radzieckiego, których założeniem było zrehabilitowanie utraconego mienia osobom przemieszczonym na obecne

tereny Polski w zorganizowanej akcji przesiedlenczej („repatriantom”). Dodanie w toku prac sejmowych ust. 2 w art. 1 ustawy spowodowało, że „nie jako przy okazji” (zdaniami mieszkalających na kresach wschodnich (tzw. Zabuzan)) obecne terytorium RP. Co więcej, w świetle tych wyroków właścicielen pozostawionego mienia może być tylko osoba, która nabyła jego własność najpóźniej 1 września 1939 r. (co wyklucza możliwość uznania spadkobierców osób zmarłych w czasie wojny za właścicieli pozostawionych nieruchomości).

3 Takie podejście do źródła uprawnień zabuzzańskich (zob. wyrok Państwa do uregulowania problemu Zabuzan) lekceważył, że powojenny prawnodawca przyznał uprawnień zabuzzańskie także osobom, które nie były objęte postanowieniami umów międzystronowych, a jedynie wymogi, jakie powstały przed tymi osobami to posiadanie obywatelstwa polskiego i zamieszkanie przed 1 września 1939 r. na Kresach II RP oraz pozostawienia nieruchomości na tych terenach.

4 Także doktryna uznawała, że problem ten w przysiędli zostaje przez państwo polskie rozwiązany”. Owo zobowiązanie do uregulowania problemu mienia zabuzzańskie nie może być traktowane jako proste przesiedlenie warunków określonych w układach republikańskich. Układy te gwarantowały np. rolnikom (także bezrolnym) możliwość objęcia własnością gospodarstw rolnych po zakończeniu wojny. Umowy republikańskie nie ustanowiły podstawy dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przez Zabuzan, pozostawiając ustawodawcy swobodę ukształtowania mechanizmu kompensacyjnego. Jego zakresu Obowiązki państwa stanowiły zatem przedmiot autonomii decyzyjnej ustawodawcy. Osobami uprawnionymi (mających prawo) uzasadnione oczekiwania) są zatem wszyscy ci, których powojenne prawo krajowe uczyniło beneficjentami oraz „te osoby, których pominięcie prowadziłoby do niezrozumiałego zróżnicowania sytuacji obywa-

5 Pierwsze powojenne akty przewidywały uprawnień zabuzzańskie nie tylko dla „repatriantów”, ale i dla tych osób, które mieszkały na Kresach i pozostawiły tam swój majątek nieruchomości, a nie były przesiedleńcami. Takie normy były zawarte w dekretach z 6 grudnia 1946 r. o przekazywaniu przez Państwo mienia nieruchomościowego na obszarze Ziemi Odzyskanych oraz z 10. grudnia 1952 r. o odstępowaniu przez Państwo mienia nieruchomościowego na SN w sprawie II CR 369/89, uprawnień zabuzzańskie przysługują wszystkim osobom, które „odpowiadają (...) zasadniczym warunkom przewidzianym w (...) umowach [międzystronowych], a mianowicie były obywatela-

6 Także doktryna uznawała, że problem ten w przysiędli zostaje przez państwo polskie rozwiązany”. Owo zobowiązanie do uregulowania problemu mienia zabuzzańskie nie może być traktowane jako proste przesiedlenie warunków określonych w układach republikańskich. Układy te gwarantowały np. rolnikom (także bezrolnym) możliwość objęcia własnością gospodarstw rolnych po zakończeniu wojny. Umowy republikańskie nie ustanowiły podstawy dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przez Zabuzan, pozostawiając ustawodawcy swobodę ukształtowania mechanizmu kompensacyjnego. Jego zakresu Obowiązki państwa stanowiły zatem przedmiot autonomii decyzyjnej ustawodawcy. Osobami uprawnionymi (mających prawo) uzasadnione oczekiwania) są zatem wszyscy ci, których powojenne prawo krajowe uczyniło beneficjentami oraz „te osoby, których pominięcie prowadziłoby do niezrozumiałego zróżnicowania sytuacji obywa-

7 „za uprawnionych należy też uznać osoby będące spadkobiercami właścicieli dóbr na obszarze wskazanym w ustawie, które spełniają warunki do przesiedlenia, ewakuacji bądź repatriacji; zmarły na tym terytorium, zostały przynusowo przesiedlone na inny obszar i tam zmarły; z innych przyczyn od siebie niezależnych nie mogli wrócić i zmarły”.

8 Rzekomy wymóg przesiedlenia się (związająca jeśli miałby się odnosić wyłącznie do osób, które nabyły własność najpóźniej 1 września 1939 r.) w obecne granice Polski nie jest przydatny dla realizacji socjalnego charakteru rekompensat, bo nie różnicuje ich wielkość. Osoby, które nie przesiedliły się po wojnie na obecne tereny Polski (tch spadkobiercy) przeważnie żyły z daleka od własnego kraju i rodziny; często, więc w znacznym stopniu warunkach niż mieszkańcy powojennej Polski. Utrata kresowych nieruchomości była jednakowo dotkliwa dla obu tych grup uchodźców z Kresów. Osoby posiadające przed wojną nieruchomości także na obecnych terenach Polski (które miały na Kresach jedynie dodatkowe miejsce zamieszkania, a dziś są beneficjentami ustawy w wyniku jej nowelizacji z 12 grudnia 2013 r.) znajdowały się w znacznie lepszym położeniu by repatriować się do Polski w jej powojennych granicach niż ci, którzy na Kresach stracili cały swój dobytek i w obecnych granicach Polski nie mieli urzędzonego przed wojną miejsca zamieszkania. Socialny charakter rekompensat jeszcze wyraźniej sprzeciwia się odmowie potwierdzenia prawa w sytuacji, gdy brak przesiedlenia dotyczy właściciela pozostawionych nieruchomości, którego spadkobiercy przesiedlili się z Kresów na obecne tereny Polski, a on sam nie mógł tego uczynić z powodu swej śmierci. W takim przypadku podstawy aksjologiczne prawa do rekompensaty są identyczne, tak co do osób, którym udało się dożyć przesiedlenia, jak i spadkobierców tych właścicieli, którym nie było to dane. Przyjęcie przeciwnego stanowiska oznaczałoby, że przysługująca wyłącznie repatriantom rekompensata zawiera pierwiastek odszkodowania za życie w PRL, gdyż tylko tak można odkoderować socjalny charakter rekompensaty, według wadliwych orzeczeń NSA rzekomo ograniczanie związania z okolicznością przesiedlenia się do Polski w jej powojennych granicach.

9 „za uprawnionych należy też uznać osoby będące spadkobiercami właścicieli dóbr na obszarze wskazanym w ustawie, które spełniają warunki do przesiedlenia, ewakuacji bądź repatriacji; zmarły na tym terytorium, zostały przynusowo przesiedlone na inny obszar i tam zmarły; z innych przyczyn od siebie niezależnych nie mogli wrócić i zmarły”.

10 Rzekomy wymóg przesiedlenia się (związająca jeśli miałby się odnosić wyłącznie do osób, które nabyły własność najpóźniej 1 września 1939 r.) w obecne granice Polski nie jest przydatny dla realizacji socjalnego charakteru rekompensat, bo nie różnicuje ich wielkość. Osoby, które nie przesiedliły się po wojnie na obecne tereny Polski (które miały na Kresach jedynie dodatkowe miejsce zamieszkania, a dziś są beneficjentami ustawy w wyniku jej nowelizacji z 12 grudnia 2013 r.) znajdowały się w znacznie lepszym położeniu by repatriować się do Polski w jej powojennych granicach niż ci, którzy na Kresach stracili cały swój dobytek i w obecnych granicach Polski nie mieli urzędzonego przed wojną miejsca zamieszkania. Socialny charakter rekompensat jeszcze wyraźniej sprzeciwia się odmowie potwierdzenia prawa w sytuacji, gdy brak przesiedlenia dotyczy właściciela pozostawionych nieruchomości, którego spadkobiercy przesiedlili się z Kresów na obecne tereny Polski, a on sam nie mógł tego uczynić z powodu swej śmierci. W takim przypadku podstawy aksjologiczne prawa do rekompensaty są identyczne, tak co do osób, którym udało się dożyć przesiedlenia, jak i spadkobierców tych właścicieli, którym nie było to dane. Przyjęcie przeciwnego stanowiska oznaczałoby, że przysługująca wyłącznie repatriantom rekompensata zawiera pierwiastek odszkodowania za życie w PRL, gdyż tylko tak można odkoderować socjalny charakter rekompensaty, według wadliwych orzeczeń NSA rzekomo ograniczanie związania z okolicznością przesiedlenia się do Polski w jej powojennych granicach.

Doktor nauk prawnych  
Józef Forystek jest adwokatem  
(Raków)  
Andrzej Wąsowski jest  
adwokatem (Warszawa)